

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty po południu.

Prenumerata wynosi: Rocznie Rb. 2 kop. 80. Półrocznie Rb. 1 k. 40. Kwartalnie Kop. 70. Miesięcznie Kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie Rb. 4. Półrocznie Rb. 2. Kwartalnie Rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ul. Ś-go Rocha № 23. **Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism **p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcyi i Administracji: Pabjanice, ul. Ś-go Rocha 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redaktor przyjmuje od 11—1 i od 5—8. W święta redakcyja otwarta od 12—2.

Lekarz-Dentysta

J. SZAPOCZNIK

SPECJALNOŚĆ: technika złota i chirurgia dentystyczna. Przyjmuje, 10-2 i 4-7. Pabjanice, Zamkowa 16, (II piętro).

A jednak
trudno mu...

Ze spowicia śnieżnych całunów i twardych nęcisków lodowych kajdan, otoczona nimbem nadziemskiego czaru, wyłoniła się piękna, uśmiechnięta wiosna. Ożywione jej tchnieniem przysły jasno-stalowe okowy lodu, zniknęły białe, puszyste obszary. Białe mdłe słonko, na czarowne uśmiechy wokół rozsyłane, obrzuciło uroczą wiochnę rzęsim, złotym deszczem promieni, w powodzi którego, ziemia-karmicielka, rozprostowała skostniałe członki i wy-

zbyła się przykrych, wstrząsających dreszczów. I wnet w szatę godową przybierać się poczęła: w zielony pyszny strój haftowany różnobarwnymi główkami kwiecica.

Ptaszka zwabione ciepłymi falami powietrza i delikatną zielenią, przyleciały na szybkośnych skrzydłach, by udział wziąć w wielkim święcie odrodzenia. Rozpoczęły mistrzowskie koncerty, tęskne zwrotki miłosne, rozradowane hymny dziękczynne.

Młodzieńcza wiosna coraz hojniej darzyła pięknym światem, coraz słodziej uśmiechała się doń, aż dotarła do szczytu zakreślonego przez Stwórcę. Być piękniejszym światem nie jest w stanie.

„Odrodzenie” szmerzą listki na drzewie i strumyk wiatro płynący w nieskończoną dal i skrzydlate śpiewaki wieść tę od rana do wieczora głoszą w harmonijnych trelach.

A czyżby człowiek — pan przyrody nie czuł tego wznieśliwego wyrazu w balsamicznych falach powietrza, nie widział w rozigranych tęczy promieniach słońca? Człowiek go czuje i widzi, a jednak ciężko mu jest wstąpić w ślady przyrody, rozstać się z brudem przyłgłym do jego duszy. Gdy wnuknie w nią, strach go przejmuje. A jednak trudno mu...

Analfabetyzm obrał tam siedlisko, a wiosna woła: „weź książkę, weź książkę”.

Złość i obluda — wiosna prosi: „bądź łagodnym, szczerym”.

Nienawiść — wiosna radzi: „przebaczaj”.

Pijaństwo — wiosna ukazuje czyste krynice „skosztuj, jak smaczne, orzeźwiający”.

Zbrodnia — wiosna zachęca „kochaj bliźniego, jak siebie samego”.

Woła tak odrodzicielka przyrody — młodzieńcza wiosna, powtarza za nią ptactwo dźwięcznym świergotem, listki i źdźbła traw w tajemniczym szmerze.

Tylko się wsłuchać, tylko wczuć trzeba.

A słońce usiłuje zajrzeć do duszy człowieczej i połęga świetlnych promieni rozproszyć mroki, zniweczyć zgniliznę w nim tkwiącą, lecz człowiek kryje się przed nim, boi się jak pięknej, kolącej róży.

I zimny, nieugięty, skalany nie chce zrozumieć, że szczęście jego w tych falach słonecznych, waha się uklęknąć, wyciągnąć strudzone dłonie, otworzyć naoszczędzając przed słońcem — oświatą i wchłaniać jej złociste potoki, kąpać się w ożywych źródłach na które wskazuje, by stać się istotnie nowym,

pięknym, odrodzonym — prawdziwym człowiekiem pracy, myśli i czynów.

A jednak trudno mu...

Helena Buchnerówna.

Nasz Konkurs.

Protokół posiedzenia sądu konkursowego z d. 29 kwietnia 1913 r.

Obecni sędziowie: panie: Ejchlerowa Jadwiga, Ziękowska Antonina, panowie: Lapiński Stanisław Jan, Jarmolowicz Władysław i Jarniński Franciszek.

Na konkurs nadesłano 33 nowelki, z których wyłączone 2 na żądanie autora, a jedną jako nieodpowiadającą warunkom konkursu.

Po rozpatrzeniu całego materiału, do wspólnego czytania przeznaczono 10 nowelek, z których do nagrody zakwalifikowano 2: „W Służbie” (godło: „Hic Rhodus, hic salto”) i „Wygnańcie” bez godła.

4) A. de Villiers de l'Isle-Adam.

Nieznajoma.

Przekład Wacława Rogowicza.

— Głucha! — powtarzał Felicjan, który wobec tej rewelacji nie do pojęcia trwał bez myśli, wstrząśnięty do dna duszy, nie zdolny nawet do zastanowienia się nad tem, co mówi. Głucha?... Poczem, nagle:

— Lecz dzisiaj w Operze — zawołał — pani oklaskiwała jednak tę muzykę!...

Urwał, wobec myśli, że ona nie miała go słyszeć. Rzecz stawała się raptownie tak przerażająca, że wywołała uśmiech.

— W Operze? — odparła, sama się uśmiechając. — Zapomina pan, że miałam czas nauczyć się udawania wielu wzruszeń. Czyż ja jedna jestem w tem położeniu? Należymy do sfery, w której nas los postawił i naszym obowiązkiem jest wytrwać na swem stanowisku. Ta szlachetna kobieta, która tam śpiewała, zasługiwała doprawdy na pewne najwyższe oznaki sympatii? Czy sądzi pan zresztą, że moje oklaski różniły się tak bardzo od braw najzagorzalszych dyktantów? Ja sama grałam, ongi!...

Na te słowa Felicjan spojrział na nią, nieco zbity z tropu, i wysilając się jeszcze na uśmiech:

— Oh! rzekł — czy pani igra sercem, które cię kocha w męce? Oskarża pani siebie, że nie słyszy, a tymczasem odpowiada mi!...

— Niestety — rzekła, — to tem się dzieje, że... to co mówisz, wydaje ci się osobistem, drogi panie! Pan jest szczerzy; lecz słowa pańskie są nowe tylko dla niego. — Dla mnie pan recytuje dyalog, którego wszystkich odpowiedzi nauczyłam się naprzód. Od szeregu lat, jest on dla mnie zawsze ten sam. To jest rola, której wszystkie zdania są nieodzowne i podyktowane z dokładnością, naprawdę okrutną. Umiem te rolę tak świetnie, iż gdybym się zgodziła — co byłoby zbrodnią — złączyć swą udrekę, bodaj na dni kilka, z pańskim losem, zapomniałbyś co chwila o fatalnym mojem zwierzeniu. Dałabym panu iluzję zupełną, ścisłą, ani mniej, ani więcej niż każda inna kobieta, upewniam pana! Byłabym nawet nieporównanie bardziej rzeczywista, niż sama rzeczywistość. Niech pan pomyśli nad tem, że okoliczności dyktują zawsze te same słowa i że wyraz twarzy harmonizuje zawsze z niemi! Nie mógłby pan wierzyć, że go nie słyszę, tak trafnie zgadywałabym. — Nie myślmy więcej o tem, chce pan?

Tym razem zdjął go lęk.

— Ah! — rzekł — jakie gorzkie słowa ma pani prawo mówić!... Lecz ja, jeśli jest tak, chcę dzielić z tobą nawet wieczne milczenie, skoro nie może być inaczej. Dla czego chce mnie pani wyłączyć z tej niedoli. Przecie dzieliłbym twą dolę. A dusze nasze mogą nam starczyć za wszystko, co istnieje.

Młoda kobieta wzdrzgnęła się i spojrziała na niego oczyma pełnemi światła.

— Chce pan podać mi ramię i przejść się trochę po tej ciemnej ulicy? — rzekła. — Wyobrazimy sobie, że jest to spacer, pełen drzew, wiosny i słońca! Ja też mam panu

dopowiedzenia coś, czego już więcej nie powtórzę nigdy.

Dwoje kochanków, z sercem w kleszczach niezwalzonego smutku, szli, dłoń w dłoń, niby dwoje wygnańców.

— Niech pan mnie słucha — rzekła — pan, który może słyszeć dźwięk mego głosu. Dlaczego uczulam, że pan mnie nie obraża? I dlaczego odpowiedziałam mu? Czy pan to wie?... Oczywiście, bardzo proste, że nabyłam umiejętności czytania z rysów twarzy i zachowania się uczuć, wywołujących czyny męzczyzny, lecz, a to jest zupełnie co innego, przeczuwam z dokładnością równie głęboką i że tak powiem, bezgraniczną waleń i gatunek tych uczuć, zarówno jak ich poufną harmonię w duszy tego, który do mnie mówi. Kiedy pan poważył się dopuścić względem mnie tej niesłychanej niewłaściwości dopiero co, ja byłam może jedyną kobietą, która mogła w tej samej chwili pochwycić istotne znaczenie tego czynu.

Odpowiedziałam panu, ponieważ zdało mi się, że ujrzałam na twem czole błysnięcie owego tajemnego znaku, zwiastującego tych, których myśl, daleka od wszelkiego zaciemnienia, opanowania i skrepowania przez żądze, wyogromnia i boski daje ton wszystkim wzruszeniom życia i wylania z siebie ideał, zawarty we wszystkich wrażeniach, jakich tacy ludzie doznają. Przyjacielu, pozwól mi wyjawic ci moją tajemnicę. Fatalność, z początku tak bolesna, która poraziła moją materialną istotę, stała się dla mnie wyzwoleniem z niejednej niewoli! Wybawiła mnie z pęt tej duchowej głuchoty, której ofiarą jest większość kobiet.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń. Konferencji ambasadorów nie może nic już zmienić w postanowieniach rządu austriackiego. Co najwyżej wykaże, które mocarstwa przyłączą się do akcji, mającej rozpocząć się jeszcze w ciągu b. tygodnia.

Wywiad z królem Mikołajem.

Petersburg. Birżewyja wiadomości drukują wywiad z królem Mikołajem czarnogórskim, który oświadcza, iż sympatje rosyjskie są gwarancją powodzenia Czarnogórze. Istnienie Rosji, jako mocarstwa, wystarcza do zapewnienia życia Czarnogórze. Sprawę Skodaru — powiada król Mikołaj — zdecydował Bóg. Gdybym się wyrzekł Skodaru, powstałby cały naród. Armia i naród nie chcą oddać ołtarza na którym złożyły tyle ofiar.

Wiedeń, 30 kwietnia. Akcja austriacka przeciwko Czarnogórze obejmuje program następujący: Dziś lub jutro nadejdzie odpowiedź Włoch, czy przyłączą się one do akcji Austrii. Po nadejściu tej odpowiedzi, Austrija wystosuje do Czarnogóry 43-godzinne ultimatum i wezwie ją do opuszczenia Skutari. Jeżeli w oznaczonym terminie Czarnogórze nie spełni tego żąda-

nia, to poseł austriacki zostanie odwołany z Cetynii i Austrija rozpocznie operacje wojenne. Program ten nie ulegnie już zmianie, bez względu na rezultat czwartkowej konferencji londyńskiej.

W Wiedniu sądzą, że podczas tego posiedzenia konferencji wykaże się, które mocarstwa skłonne są poprzeć Austrię i pragną ratować honor Europy. Otrzymało tu wiadomość, że Niemcy stanowczo będą popierały Austrię.

Przygotowanie Czarnogórze.

Wiedeń. Z Kotoru donoszą do Reichspost, że rozpoczęła się koncentracja wojska czarnogórskiego pomiędzy Nieguszem a Cetynją. Z pod Skodaru wysłano ku granicy austriackiej 5,000 żołnierzy.

Nieugięty król Mikołaj.

Berlin. Król Mikołaj oświadczył raz jeszcze, że za utrzymanie Skutari przez Czarnogórze gotów jest każdej chwili życie własne poświęcić.

Jak słychać, koncentracja sił czarnogórskich na granicy austriackiej trwa nadal ze zdwojoną siłą.

OGŁOSZENIE

Jutro, t. j. w niedzielę dnia 4 maja r. b. o godzinie 3 po poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie lokalu Kuchni Stow. Spoż. „Społem“ przy ulicy Ogrodowej № 37, dom Klo-sego, rano zaś o godzinie 9-ej w kościele N. M. P na nowym mieście odprawione będzie nabożeństwo na intencję pomyślnego rozwoju kuchni.

DYREKCJA

Pabjanickiej 7-mio klasowej SZKOŁY HANDLOWEJ

niniejszym zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą dnia 19, 20 i 21 maja, 16, 17 i 18 czerwca, 28, 29 i 30 sierpnia.

Podania na imię Dyrektora przyjmuje
:: kancelarja szkoły. ::

T
E
A
T
R

LUNA

Od soboty 3-go do poniedziałku 5-go maja włącznie demonstracyjne będą wspaniałe obrazy:

Córka Jeffego, dramat biblijny w 2-ach aktach w natur. kolorach.
Jęk zboliałych dusz.

Dramat w 2-ach aktach z życia robotn., odegr. na tle stos. fabrycznych,

Dziennik Pathé 210^A — kronika ostatnich wydarzeń — Pogrzeb króla greckiego, ^{zdjęta z natury.} Uniwersalny klej, ^{wielce komiczne.}
Zmiana programu we Wtorki i Soboty. Dyrekcja P. JAROŚ.

Krawaty
zagraniczne i krajowe
w wielkim wyborze

Koszule kolorowe
z angielskiego zefiru
własnego wyrobu

Switry
ubranka fir-de-pess
w różnych gatunkach

Uwaga:

Żaboty
kołnierze
ostatnie nowości

Kupujący
za 5 rubli
towaru
otrzymuje
koszta
tramwaju
z Pabjanic
do Łodzi.

Rękawiczki
pończochy
w wielkim wyborze

Fartuszki
damskie i dziecięce
białe, czarne, kolor.

442-3-3

A. Spodenkiewicz

ŁÓDŹ

Konstantynowska 26.

Chrześcijańska pracownia
najmodniejszych
KAPELUSZY DAMSKICH

MONIKI

Pabjanice, Długa 33,
w lewej oficynie, I-sze piętro.
Przyjmuje przeróbki i poleca kapeluszki nowe po b. przystępnych cenach.

Magazyn ubiorów męskich
A. Ciepłińskiego

Pabjanice, ul. Nowa 23.

Posiada duży wybór najmodniejszych towarów krajowych i zagranicznych na ubrania męskie, z których, jak również i z powierzonych materiałów wykonywa wszelkie obstalunki po cenach przystępnych. Również poleca gotowe: palta wiosenne od 15 do 22 r. letnie od 15 do 20 r. i garnitury marynarkowe od 15 do 23 r.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD KRAWIECKI
ST. KOŁODZIEJCZYKA.

Pabjanice, ul. Poprzeczna 53.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące tak z własnych jako też i z powierzonych materiałów. Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane 3-8-439

DENTYSTA
M. KLEJNERT

Pabjanice, Zamkowa 19.

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby: emaliowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje rano od 9-1 i po południu od 3-8.

Chrześcijańska pracownia gorsetów
„STANISŁAWY“

Pabjanice, ul. Długa 50 II piętro

Wyrabia gorsety paryskich fasonów. posiada duży wybór gotowych, oraz skutecznie wszelką przeróbkę.

„Kompanja Singer“ w Pabjanicach
POSZUKUJE

zdolnych agentów-inkasentów

Dziewczyna z szyciem potrzebna do sklepu galanteryjnego na stałe, jako uczennica na sklepowa. Niemiecki potrzebny. Adres: Łódź, ul. Główna 17 m.2.

NOWY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
REICHEL i RÖNSCH

Pabjanice, ulica Zamkowa № 11.

Przyjmuje codziennie zamówienia na fotografie wizytowe, gabinetowe i portrety, wykonywane w najkrótszym czasie na najmodniejszych papier. po cenach przystęp. Uwaga Zakład zaopatrzony w najnowsze aparaty fotograficzne umożliwiające dokonywanie zdjęć tak w dnie pogodnie jak i dzdzyście.

ZAKŁAD POGRZEBOWY M. KOŁACZA w Pabjanicach, Zamkowa 28. (przy Fabrycznej),

poleca po cenach przystępnych, wielki wybór trumien metalowych i z drzewa, poczynając od najtańszych, aż do najwykwintniejszych; także posiada w dużym wyborze wieńce metalowe i z kwiatów żywych i sztucznych, duży zapas garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej, karawany duże i małe wysyła, oraz żałobników, a także urządza dekoracje pogrzebowe.